

Siedzą przy stole

Raz, Dwa, Trzy

Siedzą przy stole mordy w kubeł: zięć
szwagier i kuzyn sąsiad no i teść
w obręczach ust bulgocze wina zdrój
barman na dziewczce oporządza strój
piją tu chłopcy mruczając pod nosem
każdy każdego niemo oskarża
w knajpie cholera "Pod Złotym Kłosem"
agent co tydzień podwaja marżę
zaś co się tyczy spotkania to cel
był taki Chłopski Bank w miasteczku L.
bo żyły wypełnia złodziejska krew
a sejf się napycha forszą po brzeg

temat przy stole podjął sam zięć
co w okolicy postrach wielki siał
krzepę w ramionach metr pięćdziesiąt sześć
i między ludźmi poważanie miał
mówi że nieźle szkolony strażnik
na jeden jedyny zamyka spust
sejf co swym wnętrzem każdego drażni
to się rozumie że sejf trzeba pruć
w skondensowanym karczmy oparze
w pajęczą intrygę z łatwością wnikł
agent co podsłuch miał w kontuarze
i z wiadomością czym prędzej gdzieś znikł

a oni dalej igrając z losem
plan ukończyli objęty sztumą
w knajpie cholera pod złotym kłosem
nie przewidzieli co też jest grane
łby mając wsparte na stołu rantach
ni jak nie dostrzegli w pijackiej mgle
człowieka w mundurze policjanta
który ich zabrał a każdy wie gdzie
siedzą w więzieniu mruczając pod nosem
każdy każdego niemo oskarża
w knajpie cholera pod złotym kłosem
agent co tydzień podwaja marżę